

EUGENIUSZ SAKOWICZ

LEKSYKOLOGRAFIA – TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

W 1972 r. otrzymałem w prezencie od mojego Ojca, Bronisława *Leksykon PWN*. Wielką miłością Ojca były książki. Od Niego nauczyłem się odważnego pisania na marginesie czytanych książek. Na marginesach czytanych przeze mnie książek roi się od różnych myśli, uwag, pytań. Uważam, że lewa strona otwartej, rozłożonej książki powinna być zadrukowana, prawa natomiast czysta, pusta, by móc na niej czynić swobodnie własne notatki, bądź też pisać własną książkę. Notabene – takie obszerne uwagi, zapytania czynią na marginesach haseł przygotowywanych do leksykonów i encyklopedii redaktorzy prowadzący dzieło, jak również konsultanci merytoryczni.

Wspomniany *Leksykon PWN* był dla mnie – wówczas ucznia siódmej klasy szkoły podstawowej – wielkim skarbem. Książka była dostojna, gruba – liczyła 1354 strony, ciężka – ważyła ponad 1 kilogram. Jej obwoluta w złotym kolorze wskazywała na dzieło cenne, wartościowe. Złoto, według ikonografii, to kolor nieba – niebiański, to barwa ponadczasowości – bezczasowości. Tak zwane „oblicze” obwoluty pokryte było kwadratami, umieszczonymi jeden w drugim, różnej wielkości i w różnym kolorze. Największy kwadrat był koloru czarnego. W nim kolejno mieściły się kwadraty: fioletowy, bordowy, purpurowy, czerwony, pomarańczowy, żółty, biały. W środku najmniejszego, białego kwadratu znajdował się graficzny symbol wydawnictwa PWN. Był nim kaganek z płomieniem w kształcie odwróconego serca. Obwoluta dzieła, ciekawie zakomponowana i zrealizowana przez artystę plastyka, oddawała istotę leksykografii. Szkoda, że w *Leksykonie PWN* z 1972 r. prawdziwa była tylko okładka. Wewnątrz roiło się –

użyję określenia znanego w „naszym”, dzięki Bogu, minionym świecie PRL-u – od „błędów i wypaczeń”

Leksykografia to sztuka komponowania leksykonów, encyklopedii, słowników, przewodników encyklopedycznych i słownikowych oraz innych dzieł, które syntetycznie prezentują naukę (jej określone dziedziny) w układzie hasłowym, najczęściej alfabetycznym. Leksykograf nie tyle gromadzi informacje, ile je porządkuje i poddaje zhierarchizowaniu. Najważniejsza w twórczości leksykograficznej jest umiejętność i odwaga dokonywania selekcji informacji. Hasła nie mogą mieścić w sobie nadmiaru nieuporządkowanych wiadomości. Piszący hasła to komparatysta oraz kompilator w jednej osobie. W hasłach dokonuje on połączenia syntezy z precyzją. Tworzący leksykony są zarówno redaktorami – rzemieślnikami, jak też kompozytorami – mistrzami. Wielkie i cenne encyklopedie tematyczne czy powszechnie, ogólne kreowane były przez prawdziwych wirtuozów leksykografii.

Leksykony to dzieła wartościowe. Odzwierciedlają aktualny stan wiedzy na dany temat. Często są owocem pracy dziesiątek czy nawet setek autorów. Redaktor naczelny, prowadzący jest niczym królowa w „mrowisku” problemów, dylematów, decyzji. Jest decydentem (w najbardziej pozytywnym sensie tego słowa) w wielkim zespole osób piszących i redagujących teksty. Leksykografowie to specjaliści wykształceni i doświadczeni w precyzyjnym i komunikatywnym przedstawianiu myśli. Leksykon nie jest odkurzaczem, które wchłania bezładnie wszystkie informacje spotkane na ścieżce (na „chodniku” bądź „dywanie”) danej nauki. Nie jest to koktajl pseudo-erudycyjny.

W leksykonach poszczególne hasła ujęte są w określone ramy, o różnej wielkości i różnym kolorycie. Żadna rama nie wadzi innej. Żadne hasło nie „walczy”, „nie gryzie się” z innym, chociaż w jednym leksykonie może znaleźć się hasło np. *Marksizm-leninizm* oraz hasło *Katolicyzm*. Wszystkie hasła stanowią rodzaj zwartej, logicznie skonstruowanej kompozycji, budowli. Leksykon przemienia chaos, bezład informacyjny, w informacyjny kosmos, porządek, harmonię.

Po otrzymaniu od mojego Ojca *Leksykonu PWN* postanowiłem dzieło to przeczytać od „A” do „Z” Gorliwie przeczytałem wszystkie hasła od „A” do „C” Nawet próbowałem wielu haseł uczyć się na pamięć. Na początku litery „D” poczułem zniechęcenie. Odłożyłem dzieło... Dziwnym zrzędzeniem losu, czy też – jak wypada powiedzieć w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – zrzędzeniem Bożej Opatrzności, po 25 latach od tamtego szkolnego czasu powróciłem do lektury haseł encyklopedycznych Wydawnictwa

Naukowego PWN w Warszawie. Jako pracownik etatowy Wydawnictwa PWN, mający status tzw. samodzielnego redaktora brałem udział w historycznym wydarzeniu dekomunizacji („odkomunizowaniu”) encyklopedii, leksykonów i słowników tej oficyny wydawniczej. Przeczytałem chyba wszystkie hasła z zakresu chrześcijaństwa oraz z zakresu religioznawstwa, które wydrukowane zostały w *Nowej Encyklopedii Powszechnej PWN* i innych encyklopediach oraz leksykonach. Zredagowałem setki, a może nawet więcej niż setki haseł, napisałem ponad półtora tysiąca własnych haseł. Proszę wybaczyć te szczegóły leksykograficzno-biograficzne.

Chciałbym na koniec tej osobistej „wycieczki” po świecie leksykografii powiedzieć, że dobrze się stało, iż jako czternastolatek przestałem czytać hasła z tego pięknie obłożonego obwolutą *Leksykonu PWN*, który powinien raczej mieć tytuł *Leksykon PRL*. Mógłbym się wówczas nauczyć na pamięć haseł kłamliwych, destrukcyjnych, które by żyły we mnie przez przynajmniej 50 lat (o 50 latach życia danego tytułu encyklopedii mawiali kiedyś leksykografowie piszący naszą lubelską *Encyklopedię Katolicką*). Leksykony są może nie ponadczasowe, czy beczasowe, ale na pewno są długowieczne. Według *Leksykonu* z lat siedemdziesiątych XX wieku „Jezus Chrystus [to] postać o spornej historyczności, zapewne prorok galilejski (I w.)” – hasło *Jezus Chrystus* liczy w tym dziele 9 wierszy (s. 476); dla porównania – hasło *Lenin* liczy wierszy 24 (s. 1034).

Zapewne wielu spośród nas dziś obecnych na uroczystości promocji *Leksykonu teologii pastoralnej* mogłoby podzielić się własną refleksją na temat „spotkań” z leksykonami, encyklopediami, słownikami. Moją refleksję proszę potraktować jako „preludium” do problematyki, którą chciałbym przedstawić. Problematyka ta sprowadza się do trzech haseł: 1) Leksykografia; 2) Tradycja leksykografii; 3) Współczesność leksykografii.

1. LEKSYKOLOGRAFIA

Termin „leksykografia” wywodzi się z języka greckiego. Greckie *leksis* to „słowo, wyraz”, natomiast *grafein* to „pisać”. A zatem leksykografia to „pisanie słów, wyrazów”. Leksykografia jest twórczością słownikową. Oznacza komponowanie słowników, pisanie haseł oraz artykułów encyklopedycznych. Leksykografia to również dział językoznawstwa oraz nauka o słownikach: encyklopedycznych i językowych. Uprawiana przez wieki uformowała się jako samodzielna dyscyplina teoretyczna w połowie XX wieku.

Zakres leksykografii wyznacza: gromadzenie, porządkowanie i opracowywanie materiałów. Przy spełnianiu tych czynności „operacyjnych” ważne jest przestrzeganie zasad metodologii nauk. Nie jest to spontaniczne, subiektywne kolekcjonowanie informacji, lecz ich selekcjonowanie, wydobywanie najważniejszych faktów, wydarzeń kluczowych, charakterystycznych, specyficznych poglądów. Zgromadzone i odpowiednio uporządkowane, podzielone materiały stanowią cenną bazę danych, która funkcjonuje niczym bank informacji. Zawsze można z tego banku coś wyjąć i zawsze nie tylko można, ale i trzeba coś w nim zdeponować, włożyć, uaktualnić. Każdy, kto oszczędza w banku, wie, że jego pieniądze nie zostały wrzucone do jakiegoś worka, pończochy czy nawet skarbca. Bank pieniężny i bank informacji to złożone przedsiębiorstwo, to cenny „akumulator” „Kto ma pieniądze, ten ma władzę” Kto ma informacje, ten jest bogaty, nawet gdyby nie miał pieniędzy. Ważne jest, by posiadane informacje były uporządkowane i mobilne, zdolne do zbudowania systemu, przede wszystkim zaś – syntetyczne, ścisłe.

Poważne, mające renomę zespoły leksykograficzne oraz wydawnictwa encyklopedyczne przykładają wielką wagę do bazy danych. Dzięki bogatej i wielotematycznej bazie danych (powiązanych ze sobą odsyłaczami, jak w systemie nerwowym organizmu) można rytmicznie, systematycznie wydawać dzieła leksykograficzne: encyklopedie uniwersalne, specjalistyczne, słowniki. Istnieją międzynarodowe, światowe korporacje leksykograficzne, które publikują leksykony w różnych państwach Europy czy świata. Przykładem może być *Mały Ilustrowany Leksykon PWN* (MIL; Warszawa 1997) zbudowany na kręgosłupie skandynawskim i wypełniany w 30% „ciałem”, czyli hasłami, z danego państwa czy kraju. Nie są to dzieła sklonowane, a raczej zglobalizowane, przy zachowaniu respektu i zrozumienia dla specyfiki danego państwa. MIL polski stanowi rodzinę wraz z analogicznym MIL-em szwedzkim, estońskim czy litewskim.

W zakres leksykografii (oprócz wspomnianej metodologii gromadzenia, porządkowania i opracowywania materiałów) wchodzi też typologia tekstów i wydawnictw słownikowych, a także teorie słownika jako formy podawczej wytworu określonej kultury oraz przedmiotu recepcji społecznej. Tak zwana forma podawcza leksykografii różni się w poszczególnych państwach. Różnica ta jest widoczna zwłaszcza przy porównaniu dzieł leksykograficznych tworzonych w państwach o silnej i utrwalonej tradycji demokratycznej i w systemach totalitarnych. Ważniejszymi od redaktorów naczelnych encyklopedii w państwach realnego socjalizmu byli cenzorzy z odpowiednich urzędów, w PRL-u nazywanych Urzędami Ochrony Publikacji i Widowisk.

W systemach totalnej kontroli państwa nad życiem obywateli leksykony, encyklopedie i słowniki to narzędzia walki ideologicznej. Nie było przypadkiem, że w kierownictwach instytucji wydających encyklopedie w najwygodniejszych fotelach zasiadali oficerowie służb specjalnych czy też tzw. TW Kolaboranci ideologiczni, marksiści z krwi i kości, służyli utrwalaniu fałszu na polu twórczości encyklopedycznej. Wiedzieli oni doskonale, że encyklopedie to dzieła typu *vademecum* dla dzieci i młodzieży szkolnej, którą łatwo zainfekować fałszem.

Dwa słowa o encyklopediach religijnych. Poszczególne konfesyjne encyklopedie różnią się znacznie między sobą. Encyklopedia judaistyczna (np. *Encyclopaedia Judaica*) różni się od encyklopedii katolickiej (np. *Encyklopedii Katolickiej KUL*, *New Catholic Encyclopedia* amerykańskiej, włoskiej *Enciclopedia Cattolica* czy też niemieckiego *Lexikon für Theologie und Kirche*). Różnice można też dostrzec porównując poszczególne encyklopedie katolickie. Kontekst powstawania encyklopedii nie jest bez znaczenia. Może z tej racji chrześcijańskie (czytaj: anglikańskie) encyklopedie angielskie nie do końca przystają do polskiej rzeczywistości. Leksykony biograficzne (klasycznym przykładem takiego leksykonu jest *Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon*) różnią się w zależności od kultury, od państwa, w którym są konstruowane. Włosi leksykografowie, prezentując biogram (np. uczonego), chętnie mówiliby o jego życiu prywatnym, wkładając w formę przekazu dużo słów i emocji. Francuzi z kolei niechętnie uszczkną cokolwiek z życia prywatnego danego encyklopedycznego bohatera, skrywając je przed ciekawością czytelnika.

Czasami zdarzają się „lapsusy” w ramach jednego tytułu encyklopedycznego. Ta sama postać nosząca „zamiennie” różne nazwiska może być przedstawiona przez dwóch autorów w jednej encyklopedii w dwóch różnych miejscach. Dwa biogramy jednej i tej samej osoby różnią się nie tylko w szczegółach, ale i w ogóle. Błąd ten jest ewidentnym dowodem, że w kompozycji haseł istotną rolę odgrywają kompetencje autora, jego horyzonty myślowe, wiedza, zdolność kojarzenia faktów, różna umiejętność segregowania informacji.

Cechą charakterystyczną leksykografii jest interdyscyplinarność. Leksykografia odwołuje się do metod naukowych wielu dziedzin. Korzysta z językoznawstwa, logiki, aksjologii, teorii komunikacji, pedagogiki społecznej oraz innych nauk. Każde dzieło leksykograficzne stanowi istotną część większego systemu aksjologicznego. Dzieło, które realizowane jest tylko dla pieniędzy, dla biznesu nie będzie dziełem ideowym. Z kolei na dziele ideowym (np.

leksykony, których tematem jest duchowość czy życie konsekrowane) wydawca nie zrobi interesu.

Leksykony – szczególnie te uniwersalne – dziś coraz częściej traktowane są jako „towar”, który nie może zalegać w magazynach. „Towar” ten powinien być jak najszybciej przygotowany i jeszcze szybciej sprzedany. Ci, którzy znają funkcjonowanie wielkich wydawnictw, wiedzą, że istnieje przymus ekonomiczny, by wydać dzieło np. przed Bożym Narodzeniem, ażeby Święty Mikołaj miał co dźwigać w worku i co położyć pod choinkę (mój Ojciec otrzymał pod choinkę w Boże Narodzenie 1976 r. dwa tomy *Encyklopedii Katolickiej* KUL), a nie po Bożym Narodzeniu (Trzej Królowie nie wezmą z sobą encyklopedii, bo ręce ich i tak są już zajęte).

2. TRADYCJA LEKSYKOGRAFII

Leksykografia uprawiana była w minionych wiekach. Twórczość leksykograficzna znana była w czasach antycznych. Z tego okresu niewiele dzieł się zachowało. Warto zwrócić uwagę na jednego autora z tamtej epoki – Hezychiasza z Aleksandrii (VI wiek), który opracował słownik grecki. Do tego dzieła nawiązali autorzy leksykonu pt. *Liber Suda* (X/XI wiek), który zawierał około 30 000 tekstów (artykułów) traktujących o języku, literaturze i historii. Największe osiągnięcia w leksykografii starożytnej i nowożytnej miały arabskie ośrodki naukowe.

W okresie Odrodzenia zaczęła kształtować się nowoczesna leksykografia europejska. Na rozwój twórczości słownikowej wpływ wywarło wynalezienie druku przez Jana Guttenberga. Wiedza (zawarta w tekście drukowanym) stała się dobrem dostępnym dla wszystkich, a nie tylko zarezerwowanym dla niektórych, dla – mówiąc dzisiejszym językiem – elit intelektualnych. Wynalezienie druku to istotny czynnik generujący demokratyzację wiedzy. Nie bez znaczenia była też żywa chęć – w duchu Renesansu – przyswajania przez licznych ludzi tamtych czasów coraz większych zasobów leksykalnych języków klasycznych. W tym czasie zaczęło rozwijać się nowożytne słownictwo – komponowano dwu- i wielojęzyczne słowniki.

W 1564 r. ukazał się pierwszy słownik łacińsko-polski pt. *Lexicon Latinopolonicum*, wydany w Królewcu przez J. Mączyńskiego. Zwrócę uwagę na istotny szczegół. Słownik ukazał się drukiem jako leksykon. Przez całe dzieje leksykografii słowa: „encyklopedia”, „leksykon” czy nawet „słownik” często były pojęciami bliskoznacznymi czy też wprost zamiennymi. Słownik

Mączyńskiego miał wielkiego protektora w osobie Jana Kochanowskiego, który napisał o nim wiersze pochwalne.

W XVII wieku, a więc jeszcze w czasach nowożytnych (współczesność zwykle datuje się od Rewolucji Francuskiej 1789 r.) zaczęły pojawiać się pierwsze słowniki definicyjne, normatywne. Takim słownikiem było dzieło C. P. Richeleta wydane w 1680 r. w Paryżu pt. *Dictionnaire françois contenant les mots et les choses*. Słownik ten ilustrował użycie wyrazów przykładami zaczerpniętymi z wybitnych autorów. Miał charakter rygorystycznie selektywny.

3. WSPÓŁCZESNOŚĆ LEKSYKOLOGRAFII

Istnieją różne datowania jako właściwe dla początków współczesności. W historii politycznej współczesność wyznacza wspomniana Rewolucja Francuska 1789 r. Encyklopedyści francuscy opracowali sztandarowe dzieło Oświecenia. Miało ono ambicję stanowić kompendium ówczesnej wiedzy, było jednak z gruntu antyreligijne, antychrześcijańskie.

W czasach współczesnych pierwszym polskim słownikiem definicyjnym był *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, wydany w Warszawie w latach 1807-14 przez Samuela B. Lindego. Słownik ten w okresie zaborów spełniał wyjątkową misję – przyczyniał się do integracji narodowej Polaków, których ojczyzna doświadczała dramatu rozbiorów. W drugiej połowie XIX wieku i w wieku XX powstały kolejne słowniki języka polskiego, w tym słynny *Słownik języka polskiego* w 11 tomach, wydawany w latach 1959-69 pod redakcją Witolda Doroszewskiego.

W XIX i XX wieku komponowane były słowniki etymologiczne, na których pojawienie się wpływ miały rozwijające się w lingwistyce metody porównawczo-historyczne. W tym czasie zaczęły ukazywać się również słowniki historyczne (dokumentujące rozwój danego wyrazu) oraz rzeczowe (porządkujące wyrazy w grupy tematyczne). Znane też są od XIX wieku tzw. słowniki frekwencyjne, dla których oparciem były metody statystyki językoznawczej. Celem tych słowników jest ustalenie częstotliwości (częstości) wystąpień poszczególnych jednostek w danym tekście. Przykładem może być dzieło I. Kurcza (i innych) pt. *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*.

W leksykografii nurtem dominującym była przez wieki twórczość słownikowa. Wielki wkład w opracowywanie słowników językowych mieli misjonarze zarówno katolicy, jak i protestanci. To oni zestawiali słowniki:

angielsko-, francusko-, włosko-, niemiecko- (a nawet polsko-) tubylczojęzyczne. W ten sposób przygotowywali grunt do proklamacji Ewangelii w nowych kontekstach kulturowych. Na dalszym dopiero etapie (co jest w pełni zrozumiałe) opracowywane były w językach rodzimych i narzeczach katechizmy. Słowniki okazały się punktem wyjścia. Były dziełami fundamentalnymi, źródłowymi, pomocnymi przy interpretacji tekstów Pisma Świętego.

Po II wojnie światowej, w katolicyzmie zwłaszcza wraz z Soborem Watykańskim II (1963-65) nastąpiła prawdziwa „eksplozja” (w sensie pozytywnym, twórczym, a nie destrukcyjnym) leksykograficzna. Do 1989 r. najważniejszymi leksykografami w Polsce (o ironio!) byli wspomniani już wcześniej cenzorzy. To oni ustalali katalogi słów niebezpiecznych dla ustroju, które nie mogły pojawić się w tekstach. Wszystkie hasła *Encyklopedii Katolickiej* do 1989 r. były cenzurowane.

Wraz z wolnością 1989 r. powstawać zaczęły liczne dzieła, które wcześniej nie miały szans na publikację. Ambicją uczonych reprezentujących różne dyscypliny naukowe stało się opracowanie leksykonu jako zwornika, zwieńczenia pracy naukowo-badawczej na danym polu. W nurt dzieł leksykograficznych wpisują się wyraźnie rodzimie, czyli polskie, leksykony teologiczne, prezentujące daną dyscyplinę teologiczną w układzie słownikowym. W 2002 r. wydany został *Leksykon teologii fundamentalnej*. Później opublikowano *Leksykon duchowości*. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne POLWEN w Radomiu ogłosiło serię „Encyklopedii Jana Pawła II” W ramach tej serii ukazał się w 2006 r. tom pt. *Jan Paweł II. Encyklopedia dialogu i ekumenizmu* (pod moją redakcją).

Z dzieł zaadoptowanych na język polski zwrócić uwagę należy na *Leksykon duchowości franciszkańskiej* (Kraków–Warszawa 2006), wydany z inicjatywy Franciszkańskiego Centrum dla Europy Wschodniej i Azji Północnej z siedzibą w Warszawie.

W ramach Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie powstał *Leksykon pedagogiki religijnej*. Na uwagę zasługuje *Religia. Encyklopedia PWN*, opublikowana w latach 2001-2003.

Można by śmiało opracować dzieło prezentujące wszystkie powstałe i powstające encyklopedie, leksykony i słowniki polskie i polskojęzyczne, których tematem przewodnim jest teologia i religia. Dzieło takie byłoby cennym przewodnikiem po współczesnej leksykografii teologicznej.

Pozwolą Państwo, że na zakończenie powrócę do refleksji, którą zacząłem moje wystąpienie. Ubrany w złotą obwolutę *Leksykon PWN* z 1972 r. służył kłamstwu. Niemal wszystkie hasła z zakresu nauk humanistycznych (główne historycznych i pedagogicznych) były przedmiotem manipulacji. Służyły indoktrynacji. *Leksykon* okazał się narzędziem walki ideologicznej, prowadzonej przez polskich proletariuszy z burżuazyjną pseudonauką, za którą uchodziła, według marksistów, teologia.

Dzisiejsze leksykony powstają w klimacie szacunku dla *fides et ratio*. W leksykonach teologicznych wiara szuka zrozumienia (*fides querens intellectum*). Dzieła te nie tylko służą celom poznawczo-teoretycznym. Ich wyzwaniem, przesłaniem jest pragmatyka. Bardzo wyraźnie znajduje to wyraz w promowanym dziś *Leksykonie teologii pastoralnej*. Wiara bez praktyki, teologia spekulatywna, dogmatyczna, fundamentalna, biblijna bez przekładu na czyny będzie martwa. Może zamienić się nawet w mitologię. To właśnie teologia praktyczna czyni żywą całą teologię. *Leksykon teologii pastoralnej* ma zatem wielkie zadanie do spełnienia.

BIBLIOGRAFIA

- Bednarek A.: Leksykografia. W: Encyklopedia Katolicka. T. 10. Lublin: TN KUL 2004 kol. 720-72.
- Doroszewski W.: Z zagadnień leksykografii polskiej. Warszawa: PIW 1980.
— Elementy leksykografii i semiotyki. Warszawa: PWN 1981.
- Gigilewicz E.: Encyklopedia Kościoła – tylko jakiego? Uwagi leksykograficzne, „Teologia w Polsce. Biuletyn Informacyjny” 22:2004 nr 76-77 s. 27-31.
- Janowski P.: Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych (...), „Teologia w Polsce. Biuletyn Informacyjny” 23:2005 nr 82 s. 29-32.
- Kania S., Tokarski J.: Zarys leksykologii i leksykografii polskiej. Warszawa: WSiP 1984.
Leksykografia chrześcijańska na progu trzeciego tysiąclecia. Red. B. Migut. Lublin: TN KUL 2002.
- Migut B.: Encyklopedia Katolicka – opus magnum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W: Leksykografia chrześcijańska na progu trzeciego tysiąclecia. Red. B. Migut. Lublin: TN KUL 2002 s. 67-81.
- Misiurek J.: Hasła teologiczne w Encyklopedii Katolickiej. W: Leksykografia chrześcijańska na progu trzeciego tysiąclecia. Red. B. Migut. Lublin: TN KUL 2002 s. 83-99.
- Piotrowski T.: Z zagadnień leksykografii. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1994.
- Sakowicz E.: Problematyka Kościoła rzymsko-katolickiego w ZSRR w świetle Encyklopedii Katolickiej KUL. W: Chrześcijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i głośności. Materiały z sesji Eklezjologiczno-Misjologicznej. Pieniężno, 28-30 IX 1989. Red. W. Grzeszczak, E. Śliwka. Warszawa–Pieniężno: Verbinum 1989 s. 186-215.
- Urbańczyk S.: Słowniki, ich rodzaje i użyteczność. Wrocław: Ossolineum 1964.

LEXICOGRAPHY – TRADITION AND CONTEMPORARY TIMES

S u m m a r y

At the times of surplus, or indeed surfeit of information, an exceptional role is played by encyclopedias, lexicons and dictionaries. This kind of works have the character of compendia of knowledge. Keeping to all the methodological rules they present knowledge in an orderly and systematic way. They also fulfill the difficult task of extracting significant information from the depot of all information – important and not important, necessary and useless, true and false, objective and subjective. In this way these works are an attempt to build a system of knowledge in its chosen aspect. However, history shows that lexicography sometimes was an experimental area for all totalitarian systems and all reductionisms.

Even if the 20th century is a time of exceptional “explosion” of encyclopedic and lexicographic works, this editorial-academic branch may boast of a very old tradition. Lexicons have always served forming a world view. They have been and they will remain necessary works.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: leksykografia, leksykony, słowniki, encyklopedie.

Key words: lexicography, lexicons, dictionaries, encyclopedias.